

Wiesci z Bezdroży

GAZETA BEZPŁATNA

Gazeta Lokalnej Grupy Działania Stowarzyszenia Szanse Bezdroży Gmin Powiatu Goleniowskiego

Lipiec 2018 / nr 4
ISSN-2544-3607



Miękowskie pograjki

www.facebook.com/miekowozgl

W NUMERZE:

**Leaderfest
w Czechach**



strona 3

**Jesteśmy
dla siebie**



strona 5

**Świat bajek
a real**



strona 6

**Są dwa
światy**



strona 7

**Praca
z ziołami**



strona 13



"Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie".

Operacja pn. **Wydanie bezpłatnej gazety dotyczącej obszaru LSR** mająca na celu **informowanie o zasadach udzielania wsparcia i stanie realizacji LSR, naborach i planowanych działaniach w ramach PROW, o wydarzeniach i zasobach obszaru LSR oraz ich promocja wśród mieszkańców obszarów wiejskich** współfinansowana jest ze środków Unii Europejskiej w ramach działania 19

"Wsparcie dla rozwoju lokalnego w ramach inicjatywy LEADER" Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020.

Instytucja Zarządzająca PROW 2014-2020 - Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi.



Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich

Dofinansowanie na rozwój firmy

Dotacje, które można uzyskać na rozwój przedsiębiorstwa z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich to aż 300 tysięcy złotych, gdzie poziom dofinansowania wynosi aż 70%.

Dofinansowanie działa na zasadzie refundacji kosztów, beneficjenci mogą się również ubiegać o zaliczkę lub wyprzedzające finansowanie. Stowarzyszenie Szanse Bezdroży Gmin Powiatu Goleniowskiego nabór na realizację działań związanych z rozwojem przedsiębiorczości planuje ogłosić pod koniec bieżącego roku.

O dofinansowanie na rozwój firmy z PROW może się starać przedsiębiorca w rozumieniu ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej – będący:

- osobą fizyczną jeżeli: jest obywatelem państwa członkowskiego Unii Europejskiej, jest pełnoletni oraz miejsce oznaczone adresem, pod którym wykonuje działalność gospodarczą, wpisanym do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej, znajduje się na obszarze wiejskim objętym Lokalną Strategią Rozwoju na lata 2014-2020 (w przypadku gdy operacja będzie realizowana w ramach wykonywania działalności gospodarczej w formie spółki cywilnej powyższe warunki powinny być spełnione przez wszystkich współników tej spółki).

- osobą prawną, jeżeli siedziba tej osoby lub jej oddziału znajduje się na obszarze wiejskim objętym LSR.

- jednostką organizacyjną nieposiadającą osobowości prawnej, której ustawa przyznaje zdolność prawną, jeżeli siedziba tej jednostki lub jej oddziału znajduje się na obszarze wiejskim objętym LSR, pod warunkiem, że podmiot ten: prowadzi mikroprzedsiębiorstwo albo małe przedsiębiorstwo, w okresie jednego roku poprzedzającego dzień złożenia wniosku o przyznanie pomocy wykonywał działalność gospodarczą, posiada nadany numer identyfikacyjny w trybie przepisów o krajowym systemie ewidencji producentów, ewidencji gospodarstw rolnych oraz ewidencji wniosków o przyznanie płatności, nie została mu dotychczas przyznana pomoc na operację w zakresie podejmowania działalności gospodarczej albo upłynęło 2 lata od dnia przyznania podmiotowi takiej pomocy oraz nie została mu dotychczas przyznana pomoc na tworzenie lub rozwój inkubatorów przetwórstwa lokalnego produktów rolnych lub w ramach poddziałania, o którym mowa w art. 3 ust. 1 pkt 4 lit. B ustawy z dnia 20 lutego 2015 r. o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków EFRROW w ramach RPOW na lata 2014-2020.

Po otrzymaniu dotacji na rozwój działalności gospodarczej beneficjent jest zobowiązany do: utworzenia co najmniej jednego miejsca pracy w przeliczeniu na pełne etaty średnioroczne oraz utrzymania utworzonych miejsc pracy do dnia, w którym upłynie 3 lata od dnia wypłaty płatności końcowej.

Więcej informacji na ten temat można znaleźć w Rozporządzeniu Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 24 września 2015 r. w sprawie szczegółowych warunków i trybu przyznawania pomocy finansowej w ramach poddziałania „Wsparcie na wdrażanie operacji w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020 (wraz z nowelizacją z dnia 25 sierpnia 2016 r).

Podejmowanie działalności gospodarczej

Dotacje, które można uzyskać na rozpoczęcie działalności pozarolniczej z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich jest przyznawana w wysokości określonej w LSR, lecz nie wyższej niż 100 tys. złotych.

Pomoc przyznawana jest w formie premii. Pomoc ma charakter pomocy de minimis. Stowarzyszenie Szanse Bezdroży Gmin Powiatu Goleniowskiego nabór na realizację działań związanych z podejmowaniem działalności gospodarczej przedsiębiorczości planuje ogłosić pod koniec bieżącego roku.

O pomoc może ubiegać się beneficjent będący osobą fizyczną, jeżeli: jest obywatelem państwa członkowskiego Unii Europejskiej, jest pełnoletni oraz ma miejsce zamieszkania na obszarze objętym Lokalną Strategią Rozwoju na lata 2014-2020 (w przypadku gdy osoba fizyczna nie wykonuje działalności gospodarczej, do której stosuje się przepisy ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej (Dz. U. z 2015 r. poz. 584, z późn. zm.).

Więcej informacji na ten temat można znaleźć w Rozporządzeniu Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 24 września 2015 r. w sprawie szczegółowych warunków i trybu przyznawania pomocy finansowej w ramach poddziałania „Wsparcie na wdrażanie operacji w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020 (wraz z nowelizacją z dnia 25 sierpnia 2016 r).

Wszyscy mieszkańcy naszego powiatu korzystać mogą z bezpłatnych porad prawnych oraz pomocy Powiatowego Rzecznika Konsumentów.

Porady i pomoc

Poniżej prezentujemy harmonogram prac działających w okolicy Goleniowa punktów nieodpłatnej pomocy prawnej (PNPP):

1. PNPP nr 1 - w Nowogardzie przy Placu Wolności 1 w budynku Urzędu Miejskiego w Nowogardzie, czynny w:

- poniedziałki - 4 godzinny dziennie, od 8.00 do 12.00
- wtorki - 4 godzinny dziennie, od 8.00 do 12.00
- środy - 4 godzinny dziennie, od 8.00 do 12.00
- czwartki - 4 godzinny dziennie, od 8.00 do 12.00
- piątki - 4 godzinny dziennie, od 8.00 do 12.00

poza dniami ustawowo wolnymi od pracy.



2. PNPP nr 2 - działający w 3 lokalizacjach wg następującego harmonogramu:

a) w Goleniowie przy ul. Dworcowej 1, w budynku Starostwa Powiatowego w Goleniowie:

- poniedziałki - 4 godzinny dziennie, od 11.30 do 15.30
- środy - 4 godzinny dziennie, od 11.30 do 15.30
- piątki - 4 godzinny dziennie, od 11.30 do 15.30

b) w Przybiernowie przy ul. Cisowej 3 - w budynku Urzędu Gminy:

- czwartki - 4 godzinny dziennie, od 12.00 do 16.00

c) w Stepnicy przy ul. T. Kościuszki 4 - w budynku Urzędu Miasta i Gminy:

środa - 4 godzinny dziennie, od 10.00 do 14.00
poza dniami ustawowo wolnymi od pracy.

3. PNPP nr 3 - działający w 2 lokalizacjach wg następującego harmonogramu:

a) Maszewie przy ul. Plac Wolności 2, w budynku Urzędu Miasta i Gminy- w pomieszczeniach OPS:

- poniedziałki - 4 godzinny dziennie, od 12.00 do 16.00
- wtorki - 4 godziny dziennie, od 8.00 do 12.00
- środy - 4 godzinny dziennie, od 13.00 do 17.00
- czwartki - 4 godzinny dziennie, od 8.00 do 12.00

b) Osinie Nr 62, w budynku Urzędu Gminy:

- piątki - 4 godzinny dziennie, od 8.00 do 12.00

poza dniami ustawowo wolnymi od pracy

Powiatowy Rzecznik Konsumentów (obecnie funkcję tę pełni pani Irena Henkelman) przyjmuje codziennie w godzinach pracy Starostwa Powiatowego w Goleniowie w pok. nr 6 na parterze.

Redakcja

Leaderfest

W dniach 22 maja do 24 maja 2018 roku przedstawiciele Federacji LGD Pomorza Zachodniego przebywali na Leaderfest w Roznowie pod Radhostem w Republice Czeskiej.



Spotkania zostały przygotowane przez LGD Místní akční skupina Rožnovsko we współpracy z Celostátní síť pro rozvoj venkova (Krajową Sieć Obszarów Wiejskich), Województwem Zlínskím, Krajową siecią LGD w Republice Czeskiej (NS MAS) oraz miastem Rožnov pod Radhostem. Impreza była okazją do nawiązywania kontaktów i przygotowania projektów współpracy międzyregionalnej i międzynarodowej.

Na zaproszenie organizatorów do Rožnova pod Radhostem, przybyli przedstawiciele Lokalnych Grup Działania z Polski, Słowacji, Rumunii i oczywiście z Czech. Na wyjeździe oczywiście nie mogło zabraknąć przedstawicielki naszego Stowarzyszenia, więc z dumą pełniłam tę funkcję. Leaderfest przebiegał pod hasłem „Sukces czeskiej wsi”. Podczas konferencji w pierwszym i drugim dniu organizatorzy umożliwili przedstawicielom wszystkich krajów przybliżenie swoich Lokalnych Grup Działania. Następnie zapoznaliśmy się z Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich



w innych krajach i możliwościach działania w projektach współpracy. W ciągu dwóch dni trwały konferencje nt. Życie na wsi, Prowadzenia przedsiębiorczości na obszarach wiejskich, Sieciowania i współpracy na obszarach wiejskich, które przebiegały równolegle w trzech różnych miejscach Rožnova P.R.. Podczas Leaderfestu prowadzone były rozmowy z potencjalnymi partnerami w celu nawiązywania kontaktów, a w

przyszłości wspólnych działań w ramach projektów współpracy.

Równolegle do trwających Międzynarodowych Spotkań LGD w Rožnowie pod Radhostem trwał Jarmark na którym prezentowali się lokalni wytwórcy. Rožnov P. R. to miasto w powiecie Vsetin w regionie Zlin, na rzece Bečva Rožnovská u podnóża gór na wysokości 378 m n.p.m. Mieszka tam około 16.000 mieszkańców. Rožnov P.R. znany jest jako klimatyczne SPA, porównywane do szwajcarskiego Davos lub włoskiego Merano. W mieście znajduje się Włoskie Muzeum Przyrodnicze, drugie najstarsze takie muzeum w Europie Środkowej. Obejmuje ono drewniane miasto, Włoski Village, Mill Valley i schronisko Libušín i Maměnka Pustevny, które zostały zbudowane zgodnie z tradycyjną architekturą inspirowaną przez architekta Dušana Jurkoviča. W 2010 r. przywrócono tu tradycję warzenia piwa i odrestaurowano browar.

Katarzyna Kamińska



Finał IV edycji turnieju

W dniu 11 maja 2018 roku w Zespole Szkolno – Przedszkolnym im. Konstantego Maciejewicza w Stepnicy odbył się finał IV edycji Powiatowego Turnieju Chłopskiej Szkoły Biznesu o Puchar Starosty Goleniowskiego.

W finale udział wzięło 200 uczestników podzielonych na 100 par. Uczniowie grający w dwuosobowych spółkach mogli kolejny raz sprawdzić się w roli przedsiębiorców i rozwijać swoje umiejętności. Klasyfikacja końcowa finału IV edycji wyglądała następująco: I miejsce – Adam Korniejczuk i Kacper Raczyński (Szkoła Podstawowa w Kliniskach Wielkich), II miejsce - Dawid Napieraj i Dawid Szymczak (Szkoła Podstawowa w Kliniskach Wielkich), III miejsce - Maja Kowalska i Julia Piwowarczyk (Zespół Szkół Ogólnokształcących w Nowogardzie). Nagrodę specjalną dla najlepszej pary uczestników IV edycji uczące się w Zespole Szkolno – Przedszkolnym w Stepnicy ufundował również Burmistrz Miasta i Gminy Stepnica, parą tą byli Aleksander Chodyniecki i Kamil Beczek. Finałisti tej edycji (19 najlepszych par) w dniach od 18 do 19 czerwca bieżącego roku w nagrodę uczestniczyli w wycieczce do Gdańska. Program wyjazdu był bardzo bogaty. Podczas

pierwszego dnia laureaci mieli możliwość odwiedzić: Gdańską Fundację Innowacji Społecznej oraz Domu Sąsiedzkiego – miejsca, w którym buduje się i wdraża skuteczne rozwiązania skierowane do dzieci i młodzieży znajdujące się w trudnej sytuacji społeczno-ekonomicznej oraz wspiera rozwój lokalnych społeczności. Europejskie Centrum Solidarności miejsca gdzie ideały ruchu Solidarność – demokracja, społeczeństwo otwarte i solidarne, kultura dialogu – zachowały swoją atrakcyjność i aktualność. Muzeum Emigracji w Gdyni poświęcone historii polskiej emigracji. Gdański Teatr Szekspirowski, którego celem jest jest prezentacja i upowszechnianie kultury teatralnej, a także kreacja działań artystycznych.

Finał Powiatowego Turnieju Chłopskiej Szkoły Biznesu realizowano w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2014-2020.

Łukasz Wójcik
p.o. Dyrektora Biura LGD



Aktywne zwiedzanie ze smartfonem

W dniu 17.05 br. doszło do podpisania umowy na dofinansowanie projektu współpracy: „Mobilna aplikacja turystyczna” innowacyjnym sposobem promocji obszaru LSR w ramach poddziałania „Przygotowanie i realizacja działań w zakresie współpracy z lokalną grupą działania”, objętego PROW na lata 2014-2020.



Umowę na dofinansowanie działań podpisał wicemarszałek województwa zachodniopomorskiego Jarosław Rzepa oraz przedstawiciele 12 Lokalnych Grup Działania z województw: zachodniopomorskiego, lubuskiego i wielkopolskiego. Liderem projektu jest LGD Stowarzyszenie Szanse Bezdroży Gmin Powiatu Goleniowskiego.

Projekt polega na wykonaniu i wdrożeniu mobilnej aplikacji turystycznej (wraz z portalem www) dla turystów. Aplikacja będzie przeznaczona dla osób

uprawiających różnorodne formy aktywności życiowej m.in. nordic walking, turystyka rowerowa, kajakowa, piesza. Celem będzie zaprezentowanie najważniejszych w danym regionie atrakcji oraz obiektów będących dziedzictwem lokalnym, ważnych z punktu widzenia turystycznego (jak również miejsca związane z lokalnym rzemiosłem oraz lokalnymi produktami i usługami), trasy i ścieżki turystyczne, a także – odbywające się w okolicy wydarzenia. Aplikacja będzie też służyć do obsługi gier terenowych¹ oraz geocachingu²

(kesze umiejscowione zostaną w miejscach szczególnie atrakcyjnych pod względem przyrodniczym, historycznym lub kulturowym). Aplikacja będzie wykonana w języku polskim, niemieckim i angielskim oraz będzie dostępna dla użytkowników bezkosztowo. Wsparcie przeznaczone z PROW 2014-2020 na realizację działania to ok. 1 mln zł. Stanowi ono niemal 100% całkowitego kosztu realizacji zadania.

Wstępne zainteresowanie tym, aby w ich miejscowościach powstały gry terenowe wyraziły:

Dąbrowa Nowogardzka, Długoleńka, Gąsierzyno, Mosty, Niewiadowo, Stepnica oraz wspólnie Żółwia Błoc, Białuń i Miękowo. **W dalszym ciągu poszukujemy miejscowości, które byłyby zainteresowane tym, aby u nich powstała gra terenowa.** Zgłoszeń można dokonywać w biurze LGD mieszczącym się w Bramie Wolińskiej w Goleniowie (pl. Bramy Wolińskiej 1) oraz telefonicznie pod numerami telefonów 91 461 25 84, 504 062 884 lub drogą e-mailową – biuro@szansebezdrozy.pl

PRZYPISY

1. Gra terenowa to forma aktywnego zdobywania wiedzy, w ciekawy sposób zapoznająca uczestników z lokalnymi ciekawostkami historycznymi i przyrodniczymi. Zabawa ta polega na przemieszaniu się w terenie zgodnie z instrukcją, w celu poszukiwania wskazówek, która mają pomóc odgadnięcie hasła wyprawy oraz odnaleźć ukryty „skarb”.
2. Geocaching to gra terenowa polegająca na poszukiwaniu za pomocą GPS skrytek ukrytych w ciekawych miejscach przez innych uczestników zabawy.

Łukasz Wójcik

p.o. Dyrektora Biura LGD

Dzień Matki w „Cafe Amfiteatr”

Stepnicki amfiteatr tuż przed Dniem Matki zamienił się na kilka godzin w klimatyczną kawiarnię. Na tę okoliczność rozdano 120 wejściówek.

Przybyłe Panie mogły nacieszyć oczy widokiem błękitnego, bezchmurnego nieba, odbijającego się w tafli wód Zalewu Szczecińskiego, zadowolić podniebienie pyszną lemoniadą i słodkim ciasteczkami. Pracownicy Gminnego Ośrodka Kultury w Stepnicy zadbałi o każdy, nawet najdrobniejszy szczegół. Została przygotowana naturalna ażurowa dekoracja, która delikatnie wydzielała przestrzeń plenerowej kawiarni, znajdującej się na scenie amfiteatru. Były wazoniki z kwiatkami i piękne kieliszki z truskawką w środku, żeby woda gasząca pragnienie smakowała wyjątkowo tego dnia. Gdy wszystkie



miejsca zostały zajęte rozpoczęła się uczta dla uszu. Jako pierwszy swój godzinny występ zaprezentował zespół „Drabina – reaktywacja”. Muzycy wygrywali znane

wszystkim dźwięki szlagierów z repertuaru takich gwiazd jak: Anna Jantar, Irena Jarocka, Maanam czy Maryla Rodowicz. Występ spotkał się z tak przychylnym przyjęciem,

że nie obyło się bez kilku bisów. Kolejnym punktem programu było losowanie upominków ufundowanych m. in. przez stepnickich przedsiębiorców: Danutę Łepik (sklep FALA), Anitę Poniatowską i Konrada Ciołek-Poniatowskiego (Przystań Jachtowa Kapitana Ro-

do prowadzonych rozmów i pogawędek przy kawiarnianych stolikach. Następny występ to bardzo ciekawie przygotowane show z piosenkami z repertuaru Czesława Niemena. Pan Andrzej Szpak wykonał utwory w towarzystwie dwóch pięknych wokalistek i znanego w Stepnicy muzyka Pana Wojciecha Rapy. I kolejny raz nie obyło się bez miłych słów i kilku bisów.

Na uwagę zasługuje również fakt, iż dzięki zaangażowaniu Pań z grupy „Równe Babki” kawiarenkę zaszczyliła swoją obecnością najstarsza stepnicka mama, czyli 102-letnia Pani Stanisława, która nie kryła wzruszenia, kiedy jej córka wręczała jej piękny bukiet kwiatów z okazji Dnia Matki, a wszyscy obecni odśpiewali zgodnie „200 lat”. Impreza okazała się być bardzo dobrym wstępem do celebrowania Dnia Matki.

Mirosława Nowak

Jesteśmy dla siebie - tu i teraz

Wywiad z Michałem Krzywaźnią, animatorem życia kulturalnego w Stepnicy.

Elżbieta Czwartos: Kim jesteś Michał, zawodowo, prywatnie?

Marek Krzywaźnia: Animateur, pedagogiem, reżyserem Teatru w Krzywym Zwierciadle, wychowawcą w Młodzieżowym Ośrodku Socjoterapii w Ryszewku, instruktorem teatralnym w Gminnym Ośrodku Kultury w Stepnicy, instruktorem teatralnym w Świetlicy Stowarzyszenia Rodzin i Przyjaciół Dzieci z Zespołem Downa Iskierka w Szczecinie. Prywatnie: tata i mąż.

Ogromny wachlarz doświadczeń. Czy ciężko połączyć jest pracę z życiem prywatnym?

- Mam to szczęście, że praca jest moją pasją i nic nie robię na siłę, a rodzina daje mi energię do działania. To duże wyzwanie pogodzić wszystkie funkcje. Na razie mi się udaje więc nie narzekam.

Gdzie można Cię najczęściej spotkać?

- W Stepnicy, w GOKu.

Dlaczego Stepnica? Skąd pochodzisz?

- To długa historia... Pochodzę z Goleniowa, a do Stepnicy przyjechałem 13 lat temu prowadzić warsztaty teatralno – kabaretowe i tak zaczęła się moja droga artystyczna w tym miejscu. Na początku prowadziłem Kabaret PODłosiem, a 11 lat temu założyłem w Stepnicy Teatr w Krzywym Zwierciadle.

Jakie zajęcia prowadzisz w GOKu?

- W Stepnicy prowadzę warsztaty dla dzieci 9 - 13 lat, dla młodzieży 14 - 18 lat i czasami dla dorosłych. Warsztaty w większości kończą się spektaklem. Aktualnie szykujemy się do dwóch spektakli oraz projektu „Tworzę, więc JE-STEM” w ramach programu Lato w Teatrze+.

Oprócz tego w Gminnym Ośrodku Kultury w Stepnicy odpowiadam za realizację różnego rodzaju działań edukacyjno-kulturalnych, w tym również międzynarodowych



wych oraz zajmuję się działaniami promującymi kulturę na terenie Gminy.

Skąd czerpiesz inspiracje?

- Inspiracje wychodzą od grupy, z którą aktualnie pracuję. Na początku trzeba ich poznać. Dopiero wtedy wiesz, w którym kierunku możesz pójść, a tematy do twórczej pracy same się pojawiają. Nie można im ich narzucać, bo wtedy na pewno się nie uda. Trzeba też wiedzieć jakie możliwości i umiejętności mają uczestnicy warsztatów po to, żeby w nich to rozwijać i pielęgnować. To jest taki mój kreatywny pomysł na pracę w grupie.

Działasz również z seniorkami, skąd ten pomysł?

- 6 lat temu przyszła do mnie jedna pani i zapytała, czy nie chciałbym poprowadzić warsztatów teatralno-recytatorskich skierowanych do seniorów z gminy Stepnica. Zgodziłem się. Powstało Koło Recytatorskie „Jesienne Promienie”. Prowadziliśmy również dla pań warsztaty fotograficzne i filmowe. Nadal się spotykamy.

Często traktuję je jak swoje babcie.

Każda osoba, z którą pracuję twórczo, jest dla mnie ważna. Wiem, że jestem dla uczestników warsztatów tylko „przystankiem”. Staram się w ten sposób pokazać, że sztuka może być czymś ważnym i może wyznaczyć kierunek, drogę życia. Miło jest słyszeć, że ktoś z moich uczestników wybrał właśnie tą ścieżkę.

A dla seniorów? Jak myślisz, co im dają takie zajęcia?

- Na pewno czują się wartościowi, potrzebni. Mogą zaistnieć, wystąpić. Mnie to cieszy, że im się chce, tak po prostu.

Skąd wiesz, jak dotrzeć do swoich „podopiecznych”?

- Myślę, że mam taką umiejętność, którą nazywam aktywnym słuchaniem. Staram się zrozumieć oczekiwania uczestników warsztatów. Sprawić, żeby poczuli się ważni. Czas jaki spędzamy na zajęciach jest nasz. Jesteśmy dla siebie - tu i teraz, razem.

Czy masz chwile zwątpienia?

- Tak, zawsze mam.

Pracujesz jeszcze w Młodzieżowym Ośrodku Socjoterapii w Ryszewku.

Czy również tam, wykorzystujesz swoje umiejętności teatralne?

- W Młodzieżowym Ośrodku Socjoterapii w Ryszewku pracuję jako wychowawca. Prowadzę tam także Koło Teatralne „MOS-ni”. Z chłopakami z Ośrodka tworzymy spektakle i akcje performatywne. Staram się wykorzystywać metody teatralne do pracy socjoterapeutycznej. Dla mnie TEATR to taka specjalna przestrzeń, która umożliwia moim podopiecznym pracę nad swoimi emocjami, nad relacjami z innymi oraz pozwala spotkać samego siebie. Wydaje mi się, że jest to najlepszy sposób aby dotrzeć do tych młodych zagubionych ludzi i pobudzić ich twórczość i kreatywność.

Kim jesteś z wykształcenia?

- Z wykształcenia jestem pedagogiem. Ukończyłem Pedagogikę Pracy Socjalnej i Resocjalizacyjnej na Uniwersytecie Szczecińskim. Dodatkowo zrobiłem Studia Podyplomowe z Reżyserii Teatru Dzieci i Młodzieży na PWST we Wrocławiu.

Skąd bierzesz energię?

- Dużo energii dostarcza mi czas, który mogę spędzić z synem i żoną. Dom daje najwięcej siły do twórczego działania. Ale również ludzie, z którymi pracuję twórczo dostarczają mi dużo energii. To taka transakcja wiązana.

Co uważasz za swój sukces?

- To, że skończyłem studia reżyserskie we Wrocławiu. To było moje marzenie odkąd skończyłem 16 lat. I oczywiście rodzina.

A co jest dla Ciebie największym wyzwaniem?

- Aktualnie to praca z dziećmi z zespołem Downa. Jest to mega wyzwanie dla mnie jako instruktora teatralnego, ponieważ zajęcia które prowadzę opierają się na pracy grupowej a nie indywidualnej terapii. W tej pracy nie można sobie pozwolić na chwile słabości i zwątpienia. Zawsze trzeba być przygotowanym na każdy scenariusz.

Czy mógłbyś zajmować się czymś innym?

- Nie... jakoś sobie tego nie wyobrażam. Uwielbiam pracować twórczo z ludźmi.

Czy lubisz występować przed publicznością?

- Nie lubię oglądać siebie na scenie. Często słyszałem, że jestem nadekspresyjny. Bardzo mnie stresują publiczne i oficjalne wystąpienia, np. kiedy mam śpiewać lub przemawiać na konferencjach międzynarodowych. Inaczej jest, kiedy prowadzę imprezy jako wodzirej, wtedy czuję się jak ryba w wodzie.

Jakie masz jeszcze plany na przyszłość?

- Póki mam siłę, energię, wyrozumiałość oraz wsparcie rodziny, to będę robić to co robię dotychczas.

Elżbieta Czwartos

Świat bajek a real

Efekt działań aktywizujących w gminie Przybiernów powiatu goleniowskiego: grupa nieformalna „Akademia Drugiej Młodości” - warsztaty teatralne.



Często zastanawiamy się – gdzie się podział ten świat z bajek naszego dzieciństwa. Ale by on istniał, choć w nieco innym kształcie, to zadanie dla nas – dorosłych. Właśnie wyobraźnia, fantazja, którą rozbudzamy u dzieci, poprzez czytanie i interpretowanie bajek czy baśni – pozwolą im później stawiać się ludźmi wytrwałymi w dążeniu do celu, ludźmi twórczymi, z odważnymi pomysłami na przyszłość i to w każdej niemal dziedzinie ich życia, a więc i w realu (rzeczywistości).

Dlatego myśl opracowania i zrealizowania spektaklu kukielkowego pt. „Baśniowy zawrót głowy” przez grupę teatralną RAZEM z Akademii Drugiej Młodości, która powstała z inicjatywy osób zainteresowanych warsztatami teatralnymi przy Bibliotece w Przybiernowie – wynikała z potrzeby uświadomienia dzieciom i dorosłym, że czytanie bajek nie może zaniknąć, nie może być wyparte przez komputery, telewizję czy telefony komórkowe.

Przedstawienie zaprezentowano w salce bibliotecznej, gdzie przy odpowiedniej scenografii stworzono niezwykle kameralny klimat, w którym dzieci mogły poczuć się komfortowo i bezpiecznie (dano sześć występów dla dwóch grup przedszkolaków oraz klas 1-3 szkoły podstawowej z Przybiernowa oraz klasa z Czarnogłówna).

Pojawienie się kukielek ze znanych bajek, połączone z aktorami

zwracającymi się do publiczności dziecięcej – spotkało się z bardzo dobrym przyjęciem nie tylko przez najmłodszych widzów, ale i nauczycieli oraz opiekunów. Wzbudziło nawet, u niektórych „młodych”, potrzebę wyrażenia swojej akceptacji czytania bajek, grania w piłkę, czy oddawania się innym zajęciom rozwijającym umysł i ciało. Przedstawienie było prezentem dla dzieci z okazji Dnia

nie mieli do czynienia. Była to więc wspaniała sprawa nie tylko dla dzieci, ale i dorosłych. Dzieci widziały ostateczny efekt pracy grupy ludzi z Akademii Drugiej Młodości, a oni z kolei swoimi doświadczeniami dzielili się z innymi mieszkańcami gminy, podkreślając, że gdy chce się naprawdę coś zrobić dla innych, to można. I można z tego czerpać przyjemność.



Dzieci, dlatego zaraz po jego zakończeniu, każde dziecko było poczęstowane cukierkami i otrzymało kartkę z rysunkiem chatki z piernika do pokolorowania w domu wg własnej fantazji.

Członkowie grupy teatralnej RAZEM z ogromnym zaangażowaniem realizowali podjęte zadanie, pieczołowicie

przygotowując nie tylko swoje role, kostiumy, ale także robiąc lalki, tworząc coś, z czym nigdy

Spektakl opracowany i wyreżyserowany był przez Elżbietę Kisielińską-Baranowską, a oparty na motywach przedstawienia Dorothei Dankowskiej. Wzbogacono go dwiema piosenkami, tj. „Fantazją” Fasolek i „Podróżą do krainy bajek” Eweliny Depty. Lalki, kostiumy i scenografię wykonali członkowie grupy według wskazówek reżysera przedstawienia.

Opracowała: **Elżbieta Kisielińska-Baranowska**

ZAPROSZENIE
SERDECZNIE ZAPRASZAMY NA

„VII DZIEŃ KONIA” W DZIESZKOWIE

DNIA 28 LIPCA 2018 R. O GODZ. 15.00.

- „Performens” – Stowarzyszenie Monar Babigoszcz;
- Pokaz ujeżdżania;
- Zawody zaprzęgowe;
- „Władanie bronią białą” - Klub Kawaleryjski im. XII Pułku Ułanów Podolskich Szczecin;
- „Wyścig 60-tek”;
- Parada pojazdów zaprzęgowych;



PONAD TO:

- Igła w stogu siana
- Gry i zabawy dla dzieci i dorosłych
- Pyszne swojskie jedzenie
- Zabawa do białego rana przy muzyce DJ RAFI

Serdecznie zapraszamy!!!
Sołtys, Rada Sołecka oraz mieszkańcy Dzieszkowa

Będzie zabawa!

17 lipca zostały zakończone prace związane z budową placów zabaw dla dzieci w miejscowościach Czarnogłówna oraz Rokita (w Rokicie wraz z zadaszonymi ławostołami rekreacyjnymi).



Place są ogrodzone, posiadają bezpieczne nawierzchnie oraz regulamin korzystania z urządzeń zabawowych. Inwestycja została zrealizowana z udziałem środków pochodzących z budżetu Unii Europejskiej w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014 – 2020, przy współudziale inicjatywy Leader, jako część operacji pn. „Poprawa stanu bazy rekreacyjno-turystyczno-kulturalnej w gminie Przybiernów”.

red.

Konkurs na artykuł do „Wieści z bezdroży”

Są dwa światy

porzucenia, zapomnienia, zaniedbania... i ten napawający nadzieją, dający pociechę, radość i satysfakcję. Jako wolontariusze TOZ Oddział w Goleniowie pracą naszą i zaangażowaniem łączymy te światy, godzimy je. Skupiamy wokół siebie ludzi z sercami ze złota, o umysłach otwartych i dłoniach gotowych do obłaskawiania psich smutków.



Powiat goleniowski, gmina Goleniów, wieś Budno. Szczere pole na trasie pomiędzy Budnem a Podańskiem. Bezdrożem miejsca tego nazwać raczej nie można. Droga tam jest a jakże, okresowo podziurawiona jak sito, upstrzona walającymi się śmieciami, oddająca poboczu kamyki rozrzucone przez pędzące samochody. Kilka lat temu na polu przy drodze powstało miejsce zesłania bezdomnych zwierząt (głównie psów) z terenu gminy Goleniów. Przytulisko, przez nas czule nazywane Przytułem. Jest ono przystanią w drodze wychodzenia z bezdomności, ostoją dla zaniedbanych i niechcianych. Dla wielu -pierwszym miejscem, gdzie ludzkie dłonie nie niosą cierpienia.

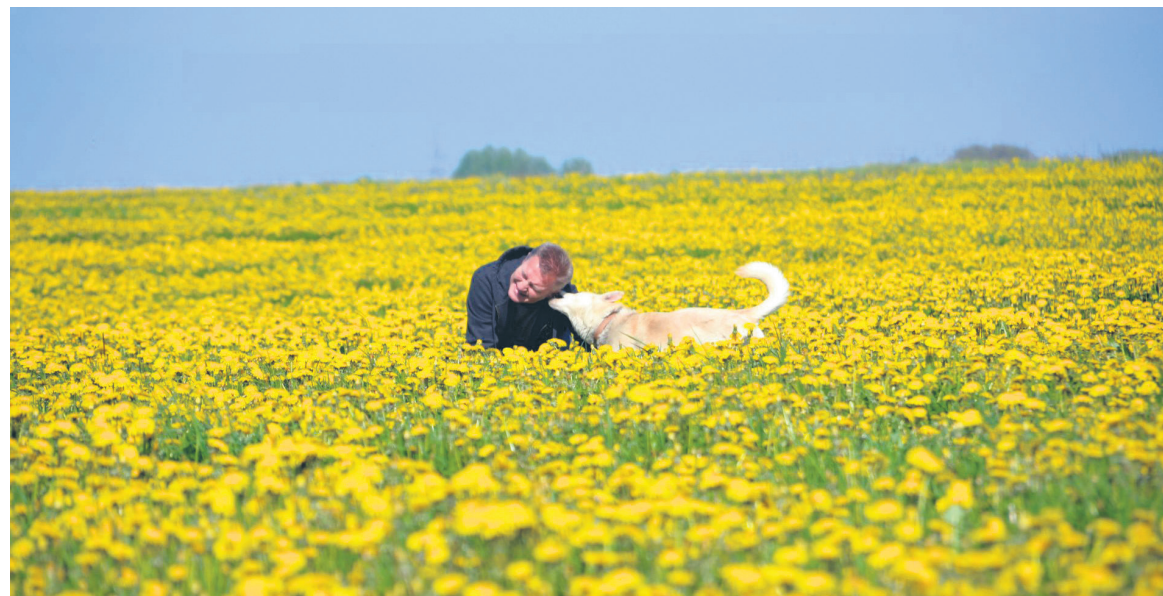
Gdy ujrzeliśmy je wczesną wiosną po raz pierwszy, urzekło nas kolorami i łagodnością krajobrazu. Po jednej stronie była łąka, na której spontanicznie wybuchły żółtymi kwiatami mlecze, morze mleczy... Nasze psiaki wracały ze spacerów z żółtymi łapkami i sierścią ubraną w pył kwiatowy.

Zdjęcia do ofert adopcyjnych wychodziły nam wówczas najpiękniejsze:) Zaraz za łąką łagodnie falował rzepak. Wyższy, strzelisty, wiosną delikatny i, rzecz jasna, kwitnący na żółto. Inna to jednak żółć niż ta podarowana przez mniszki lekarskie. Między tymi polami snuje się dróżka spacerowiczów. Cudownych ludzi, którzy bez względu na pogodę przyjeżdżają do Przytuła aby wziąć w dłonie smycz, na końcu której radośnie merda psi ogon. To tylko dwa wyjścia w tygodniu. Jednak psy bardzo szybko wpadają w rytm spacerowy i wiedzą, że w pozostałe dni trzeba być dzielny i cierpliwie poczekać.

Druga strona pola to zboże śmiało wychodzące z gliniastej, twardej ziemi. Przecinają je stupy wysokiego napięcia. Porozciągane między nimi druty zwisają leniwie, jakby chciały dotknąć kłosów, kiedy te wystrzelą w niebo. Między zbożem są wąskie, jak opony maszyn rolniczych, pasy ziemi. Tędy też chodzimy z naszymi futrzakami. Psy lubią to pole, ale

tylko do czasu, kiedy zboże jest na tyle niskie, że widać horyzont, a na jego tle przebiegające sarny, spłoszone widokiem człowieka. Zboże głaszcze psie boki tuląc tęsknotę za domem, takim - na zawsze.

To pole wiosną zieleń się soczystością zbóż, która w miarę przemijania pór roku zamienia się w żółć dojrzewających kłosów, a na koniec staje się ścierniskiem.



Nie wszystkim psom jest dane widzieć to przemijanie. Nawet nie wiemy, czy je dostrzegają. Znajdują nowe opiekunów naszą podziurawioną drogą. Żegnamy je z radością. Drzewa rosnące przy drodze kłaniają się im, jakby chciały wynagrodzić tygodnie lub miesiące spędzone w Przytułu. Niektóre pozostają z nami lata całe, niezauważone przez nikogo oprócz nas. Psie dusze tych, które odeszły, czekając na domy, unoszą się w powietrzu stając się strażnikami tego miejsca nadziei na lepszy los.

Zimą pole po obu stronach drogi jest takie samo. Porysowane pługiem i bronami. Brunatne, nieprzychylnie, smagane wiatrem. Wiatr wieje tam zawsze i - tak jak przed słońcem - nie da się przed nim ukryć. Jesiennie - zimowy smutek spowija ten krajobraz. Zima przynosi mróz i śnieg, który wypełnia bruzdy na polach. Jednak bez względu na porę roku w każdą środę i niedzielę możecie spotkać tam ludzi spacerujących z psami...

yabadu





Litewskie odwiedziny

W dniach 18 -19 maja bieżącego roku Gminny Ośrodek Kultury w Stepnicy odwiedzili litewscy uczestnicy projektu CICPA – Common Initiatives In Conserved And Protected Areas, współfinansowanego w ramach programu INTERREG SOUTH BALTIC 2014-2020.

Od pierwszych chwil po przyjeździe, goście z Litwy obdarzeni życzliwością i troskliwością polskich partnerów, ochoczo przystąpili do przygotowanych dla nich warsztatów. Pierwsze spotkanie odbyło się w murach Gminnego Ośrodka Kultury i polegało na prezentacji partnerów, dotychczasowych działań oraz przedstawieniu się wszystkim uczestników warsztatów. Integracja następowała nie tylko podczas części oficjalnych, ale także podczas kilku miłych przerw kawowych. W pierwszej części spotkania swoją obecnością zaszczylił wszystkich Konsul Honorowy Litwy - Pan Wiesław

Wierzchoś. Wyraził on swoje uznanie wobec prowadzonych w ramach projektu działań przybliżających mieszkańcom Stepnicy kulturę litewską. Opowiedział także o toczących się rozmowach i działaniach dotyczących uruchomienia przeprawy promowej Świnoujście - Kłajpeda. Spotkanie w sali teatralnej GOK zakończyło się radosnymi śpiewami po litewsku.

W drugiej części dnia było bardziej plenerowo. Warsztatowcy odbyli krótką wycieczkę do Parku Natury oraz na plażę w Czarnocinie. Następnie zwiedzili wszystkie miejscowości wzdłuż wybrzeża Zalewu Szczecińskiego. Potem

wrócili do Stepnicy, by po krótkim spacerze ulicami naszego pięknego miasteczka udać się na przygotowaną wcześniej uroczystą kolację. Podczas kolacji w ramach „Eurococtailu” zostały zaprezentowane specjały kuchni litewskiej, była więc okazja skosztować litewskiego chleba z soloną słoniną, kindziuka, stynki w occie, sękacza czy byczej babki oraz popróbować tradycyjnych litewskich trunków. Nasi odwiedziliśmy się stepnickim paprykarzem na gorącym chlebie ze stepnickiej piekarni, gruszkami w occie i kabanosami, a także żubrówką i cydrem. Na zakończenie wieczoru panie z Kłajpedy roz-

ruszały wszystkich tradycyjnymi litewskimi tańcami.

Drugi dzień to intensywne poranna praca w gościnnych murach Wolińskiego Parku Narodowego w Międzyzdrojach. Burza mózgów okazała się być bardzo efektywna i dała mnóstwo pomysłów na temat dalszej polsko-litewskiej współpracy. Wszyscy tak intensywnie pracowali, iż trzeba było kilkakrotnie nawoływać zebranych do wyjścia na kolejną wycieczkę terenową. Kolejnym punktem w planie dnia była lekcja przyrody przeprowadzona przez Zastępcę Dyrektora Wolińskiego Parku Narodowego Pana Marka Dyla-

wskiego. Jak wszystkie punkty w warsztatowych działaniach projektu, także ta wycieczka okazała się być dłuższa niż zakładano. Spowodowane było to dużą ilością pytań przyrodników przybyłych z Litwy. Zakończeniem warsztatów był wspólny obiad i wręczenie drobnych upominków dla wszystkich obecnych. Oczywiście nie obyło się bez śpiewów raz po polsku, raz po litewsku. I tak w niezwykle sympatycznej atmosferze z wielkimi planami na przyszłość zakończono pierwsze warsztaty grup docelowych projektu CICPA.

Mirosława Nowak

PRZYTULISKO W BUDNIE dla bezdomnych psów i kotów zaprasza

TOZ Oddział w Goleniowie zaprasza wszystkich chętnych (wskazane aby to były osoby pełnoletnie lub mające ukończone choć 15 lat), którym nie jest obojętny los bezdomnych zwierząt,

do spędzenia z psami dosłownie chwil swojego życia i wyprowadzenia merdających ogonów na spacerach wśród bezdroży Budna.

Zapewnimy niezbędny sprzęt (smycze:), krótkie szkolenie z zakresu bezpieczeństwa, uśmiech i dobre słowo na drogę.

Aktu spacerowego dokonać można **w środy od 16.30 i w niedziele od 10.** Jesteśmy bez względu na pogodę (no chyba, że burza z piorunami), porę roku (niektórzy nawet stan zdrowia).

Informacji szczegółowych dostarczy Agata - tel. 608020331

Strona internetowa: www.goleniow.toz.pl

Jak dojechać: www.goleniow.toz.pl/kontakt



Dyrektor Ośrodka Pomocy Społecznej w Goleniowie

poszukuje kandydatów na stanowiska:

- PRACOWNIK SOCJALNY

(umowa o pracę) - wymagane posiadanie kwalifikacji zgodnych z art. 116 oraz art. 156 ustawy z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej;

- OPIEKUN OSOBY STARSZEJ

w miejscowości **Kliniska Wielkie i Pucice** (umowa zlecenie), istnieje możliwość bezpłatnego przeszkolenia.

Osoby zainteresowane prosimy o kontakt:

tel. 91 407 34 68 lub 91 407 34 79, kom. 661 427 802

Najfajniejszy jest uśmiech dzieci

Spotkałyśmy się w Derkaczu, w przytulnym biurze. Kawa i ciepły uśmiech pani Julii wprowadził przyjazną i ciepłą atmosferę spotkania. Pani Julia pochodzi ze Szczecina, jest szczęśliwą żoną i matką, spełnionym społecznikiem, oddana pracy nie tylko zawodowej, ale pracy na rzecz drugiego człowieka.

Irmina Łachacz: Pani Julio, jak to się stało, że trafiła Pani ze Szczecina do Świątoszewa?

Julia Jamska-Szychulska: - Pochodzę ze Szczecina, a we wrześniu 2015 roku przeprowadziłam się tu z miłości do mojego męża. Z życia w dużym mieście przeprowadziłam się na wieś, czego bardzo chciałam. Tam było dla mnie za głośno, za szybko, za dużo, chciałam znaleźć i mieć swój azyl. Dom tu, w tym miejscu jest moim azylem.

Od czego się zaczęło? Działanie na rzecz mieszkańców, a zwłaszcza dzieci?

- Powoli poznawałam gminę i jej mieszkańców. Początki były trudne i wesołe - by gdziekolwiek dojechać tu w okolicy poruszałam się z nawigacją. Poznałam Panią Sylwię Karp z ramienia gminy Przybiernów i zgłosiłam swoją chęć, gotowość do pomocy przy wszelkich działaniach rekreacyjno-kulturalno-sportowych na terenie gminy. Miałam na to czas i lubiłam to robić, tym się zajmowałam wcześniej, a teraz, mieszkając tu, chciałam aktywnie uczestniczyć w życiu wsi. Dowiedziałam się, że wiodącym sportem wśród dzieci jest piłka nożna, na którą dojeżdżają do Wolina, Goleniowa czy Stepnicy. Nie ma zajęć tu na miejscu. Zrobiłam wielkie oczy. Zrobiliśmy nabór na zajęcia... Pierwsza frekwencja była fajna, bo około 90 uczestników - i tak powstał pomysł... LZS Przybiernów - moje „drugie dziecko”. Poprosiłam o pomoc w poszukiwaniu trenera, który by tutaj dojeżdżał byłego piłkarza Pogoni Szczecin Grzegorza Matlaka. Zaproponował mi Bartka Zdebskiego, z którym współpracujemy do dziś.

Kiedy odbyły się pierwsze treningi?

- Pierwsze treningi odbyły się w lipcu 2016 roku. 15 stycznia 2016 r. (w dniu urodzin mojego syna) otworzyliśmy klub z ewidencją u Starosty Goleniowskiego. Zaczęliśmy poszukiwać funduszy, by można było funkcjonować. Pier-



wsze treningi odbywały się z pożyczonymi piłkami. Pierwsza dotacja - mikro dotacja z Koszalińskiej Agencji Rozwoju Regionalnego, dzięki której zakupiliśmy bramki, piłki, słupki - radość była ogromna.

Czy to był pierwszy Pani projekt?

- Pierwszy tu na działalność klubu. Pozyskaliśmy 5000 zł, ale nie pierwszy projekt w życiu. Pierwszy był na szkolenie dla przedstawicieli handlowych w miejscu gdzie wówczas pracowałam około 8 lat temu.

Od czego się zaczęła chęć działania na rzecz innych?

- Pierwszy projekt, w jakim wzięłam udział mając lat 17, to Szczeciński Hip-Hop Dzieciom. Znalazłam w gazecie informację, że projektantka mody poszukuje ludzi chętnych do zaangażowania się w akcję charytatywną, koncer-

ty, pokazy tańca, a środki zebrane z wydarzenia będą przekazane dla Domu Samotnej Matki w Policach. Chciałam pomóc i to zrobiłam. Udało się zbierać około 26 000 zł w jeden wieczór. I od tamtego wydarzenia miałam potrzebę pomocy. Mam gdzieś wewnętrzną potrzebę dawania siebie innym. Tak lubię, taka jestem.

Co jeszcze udało się w pracy klubu?

- Pozyskaliśmy także fundusze z działań aktywizujących na ferie zimowe dla dzieci, grant ze Stowarzyszenia Szanse Bezdroży Gmin Powiatu Goleniowskiego na działania klubu - dzieci brały udział w zajęciach przez 5 miesięcy zarówno praktycznych jak też warsztatów 2-3 razy w tygodniu. Zaangażowaliśmy w to także rodziców, co jest dla nas ważne, bo nie tylko dziecko jest odpowie-

dzialne za swój rozwój, a bardzo ważną rolę odgrywa rodzic, który motywuje swoją pociechę. Mamy wspaniałych rodziców, na których można liczyć, którzy aktywnie uczestniczą w życiu klubu i dzieci - pieką ciasta, kibicują, grają z dziećmi. Organizujemy turnieje „Rodzice kontra dzieci”, więc rodzice są z nami cały czas. Na pierwsze klubowe spotkanie wigilijne w grudniu 2016 przybyło około 80 osób. Byłam bardzo pozytywnie i mile zaskoczona, że cały GOK się zapełnił. Wszyscy przynieśli wigilijne potrawy: rybkę, śledzie, pierogi, ciasta, sałatki. Wszyscy byli niesamowicie zaangażowani, a łyż same się cisnęły do oczu, to było niesamowite...

W między czasie zdobyliśmy II miejsce w Turnieju Mikołajkowym w Goleniowie, mieliśmy dwa sparingi z Akademią Nowe Warpno

i kilku innych turniejach organizowanych przez Inę Goleniów, a także zespół w Międzyzdrojach. Klub zaczął nabierać charakteru prawdziwego klubu piłkarskiego, a nie tylko organizowanych zajęć dla dzieci, by nie siedziały przed komputerami.

Otrzymaliśmy pomoc ze strony Gminy Przybiernów i dzięki temu możemy trenować na hali dwa razy w tygodniu. Dzieci się rozwijają i potrzebują większej liczby treningów, więc liczymy na to, że wiosną, latem i jesienią będą pięknymi porami roku, by móc mieć zajęcia na stadionie piłkarskim w Przybiernowie. Mamy także wsparcie ze strony Starosty Powiatu Goleniowskiego na nagrody i Puchary za udział w turniejach dla dzieci.

Największy osobisty sukces?

- Mój syn - jest numerem jeden!

A co Pani sprawia największą radość i daje zadowolenie z działania?

- Prywatnie rodzina. Dbam o swój czas - zaczęłam biegać. Lubię brać udział w biegach charytatywnych, w których można pomóc. Teraz biegliśmy z moim mężem w 3 biegu Walentynkowym RA-ZLOVE - było super. W działaniu najfajniejszy jest ten uśmiech dzieci. Miłe jest to kiedy się ze mną witają, machają kiedy jadę. Uwielbiam być wśród ludzi. Widzę ten uśmiech i radość dzieci i to jest właśnie to... Satysfakcja i uśmiech, że się udało, że zrealizowaliśmy cel. Nie ma rzeczy niemożliwych, pomimo tego, że coś wydaje się trudne, można to osiągnąć.

Jakie plany na ten rok i na przyszłość?

- Jeśli chodzi o klub to będziemy brać udział w Turnieju Zajęczkowom, sparingi z Akademią Nowe Warpno i chcemy zorganizować na zakończenie roku szkolnego 2017/2018 turniej na murawie z większym hukiem. Chcemy zaprosić inne zespoły, tak jak my jesteśmy zapraszani i pokazać, że w naszej gminie też się dzieją fajne rzeczy. Zakup nowych bramek, piłek i oświetlenie - to jest nam potrzebne. Prywatnie - na pewno rozwój zawodowy, nauka, szkolenia, realizowanie celów, ale także najważniejsza jest dla mnie rodzina i chciałabym mieć swoją prywatną drużynę piłkarską (dodaje z uśmiechem).

Dziękuję za rozmowę. Życzę Pani by udało się zrealizować wszystkie plany i marzenia.

- Dziękuję.

Irmina Łachacz



Z wizytą w Dolinie Karpia

W terminie od 19 do 21 czerwca przedstawiciel Stowarzyszenia Szanse Bezdroży Gmin Powiatu Goleniowskiego brał udział w wizycie studyjnej do województwa małopolskiego pn. „Wykorzystanie dziedzictwa przyrodniczego i kulturowo-historycznego w rozwoju gospodarczym i turystycznym obszaru na przykładzie EKOMUZEUM Polski Południowej”.

Organizatorem wyjazdu było Stowarzyszenie „WIR” Wiejska Inicjatywa Rozwoju, a partnerami Zachodniopomorski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Barzkowicach i Stowarzyszenie „Lider Pojezierza”. Celem szkolenia było zgłębienie wiedzy na temat sieci rozproszonych w terenie obiektów, które tworzą swoistą, interesującą kolekcję pokazującą i promującą dziedzictwo przyrodnicze i kulturowe obszaru, a także dorobek jego mieszkańców zwany ekomuzeum. Uczestnicy mogli przekonać się, że ekomuzea nie odnoszą się tylko do współczesnego środowiska naturalnego i przetworzonego przez człowieka, ale są w równym stopniu muzeami czasu i przestrzeni. Cechy środowiska, które są ważne dla ludzi np. pamiątki po przodkach, wybitnych postaciach żyjących na ich obszarze, twórczość ludowa, artystyczna itd. mają szczególne znaczenie dla ekomuzeów, które wiążą nas z przeszłością i teraźniejszością.

Ekomuzea służą zachowaniu i interpretacji wszystkich tych elementów środowiska w celu odkrycia więzi łączących z prze-



szłością i poczuciu przynależności. Ekomuzeum Doliny Karpia zaprasza nie tylko do ciekawych zakątków krajobrazowych, przyrodniczych, historycznych, ale przede wszystkim pozwala spotkać ciekawych ludzi, którzy opowiadają, demonstrują i uczą zainteresowanych swoich pasji, zawodów, sposobu życia. W programie wyjazdu było spotkanie z przedstawicielami Stowarzyszenia Dolina Karpia (LGD), które zaprezentowało działalności Stowarzyszenia, przedstawiło ideę ekomuzeów, tworzenia sieci atrakcji, obsługi i wsparcia dla uczestników. Po części teoretycznej uczestnicy poznali przykłady podmiotów tworzących sieć, była to wizyta w Galerii Sztuki „Bałysówka Miry Sabatowicz, w Wiosce Wikliniarskiej, w restauracji „REVEL”, która w menu ma potrawy przygotowane według starych receptur, serwuje potrawy z karpia królewskiego, w Muzeum Regionalnym w Bachowicach, gdzie KGW przygotowało warsztaty z wykonywania pierogów, w Gospodarstwie pasiecznym „PASIEKA U WOJTKA”, uczestnicy poznali życie pszczół, gospodarz posiada ogromną wiedzę i pasję z którą chętnie się dzieli, a w Gospodarstwie Agroturystycznym „Na Rozstajach” i „Zwierzyńiec” poznaliśmy ciekawego człowieka, który sam własną pracą stworzył bardzo nastrojowe i piękne miejsce.

Uczestnicy poprzez wyjazd studyjny do ekomuzeum zdobyli podstawową wiedzę teoretyczną i praktyczną w jaki sposób można wykorzystać zasoby środowiska naturalnego, dziedzictwa kulturowo - historycznego w aktywizacji mieszkańców i rozwoju obszaru w sposób innowacyjny nie występujący w naszym województwie.

Wizyta studyjna była finansowana ze Schematu II Pomocy Technicznej „Krajowa Sieć Obszarów Wiejskich „Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020”.

**Stowarzyszenie „WIR”
- Wiejska Inicjatywa Rozwoju**

Jazzowe żeglownanie w Stepnicy

Wysokie, bujające się na wietrze trawy, polne kwiaty, wodorosty, kora z drzew, mech, a do tego słoneczna pogoda, żagle na horyzoncie, dobra muzyka w tle oraz życzliwi, uśmiechnięci ludzie. To doskonały przepis na rozpoczęcie fety pod tytułem „Dni Stepnicy”.

Tegoroczne obchody odbyły się w dniach 13-15 lipca. Program został rozpisany w taki sposób, aby zapewnić rozrywkę dla każdego odwiedzającego piękne miasteczko, jakim jest Stepnica. Padający przez dwa dni przed imprezą deszcz ukoił umęczone już słońcem i suszą trawniki i klomby, usunął też kurz spod nóg świętujących. W piątek już od samego rana uwijali się na terenie Przystani Kapitana Roberta Hilgendorfa zaproszeni floryści, którzy pieczołowicie montowali swoje kwiatowe interpretacje wodnego świata. Ta część imprezy, nazwana „Festiwarem Kwiatów”, rozpoczęła się dwugodzinnym pokazem florystycznym, prowadzonym na scenie amfiteatru przez zespół o nazwie „Flodra”, czyli Panią Monikę Bębenek, właścicielkę szkoły florystycznej „Kwitnące Horyzonty” z Opola oraz Pana Łukasza Krytkowskiego ze szczecińskiej pracowni florystycznej „Zielony Kombinat”. Bukiety były prezentowane publiczności z bliska przez modelki ze stepnickiego wolontariatu oraz przez uczestniczki „Lata w Teatrze +”. Jeden z bukietów wykonanych przez prowadzących pokaz został wręczony stepnickiej ulubienicy – Pani Stanisławie, 102-letniej mieszkance Stepnicy, która przyglądała się pokazowi.

Po występie „Szczecińskiej Ligi stand-up”, piątkowy wieczór zakończył koncert lokalnego zespołu „Drabina – reaktywacja”, który zaprezentował największe światowe hity taneczne.

W sobotni poranek czekała na wszystkich w części portu rybackiego w Stepnicy ekipa z projektu „Wolin - Wyspa Smaków Zalew Świeżych Ryb”. Atrakcje multimedialne, sportowe i kulinarne przygotowało dla zwiedzających Wolińskie Stowarzyszenie Rybaków. O godz. 14:00 rozpoczęło się pichcenie na wielkiej patelni plenerowej w ramach projektu „Impreza plenerowa Stepnickie Połowy”. W ramach tego działania odbyły się konkursy, warsztaty dotyczące



rybołówstwa oraz zalewowych ryb. Przeprowadzono, wśród stepnickich rybaków konkurs na najlepiej zaprezentowany boks rybacki ze stepnickiego portu. Zwycięzca otrzymał puchar Rybaka Roku w postaci złotego sandacza. W trakcie imprezy przeprowadzono też mnóstwo wywiadów w zainscenizowanym rybackim studiu telewizyjnym internetowej.

Wszystko to odbywało się na małej scenie przygotowanej na terenie stepnickiego portu rybackiego. A przy scenie głównej kilkanaście minut po godz. 15:00 można było się zrelaksować przy muzyce jazzowej. Odbył się bowiem VIII Jazz Piknik Nad Zalewem. Impreza przyciągnęła fanów tej muzyki z całego województwa.

Impreza została zorganizowana przez Gminny Ośrodek Kultury w Stepnicy przy współpracy ze Szczecińskim Stowarzyszeniem Jazzowym. Podczas koncertu wystąpili: Michał Kaczmarczyk Trio, Gypsy Swing Cafe Jazz Trio (Szczecin), Swing Lovers (Szczecin), Adam Czerwiński MAP „Kiedy Byłem” przeboje stulecia, oraz Viva Santana. W przerwie pomiędzy występami wręczone zostały puchary i nagrody dla uczestników Regat o Puchar Burmistrza Miasta i Gminy Stepnica, które w tym roku cieszyły się ogromnym zainteresowaniem żeglarzy. Przybyła rekordowa liczba jednostek pływających, a uczestnicy bawili się wspólnie z mieszkańcami jeszcze długo w nocy.

Gwiazdą Dni Stepnicy był w tym roku zespół Chłopcy z Placu Broni, którego muzycy bawili się w Stepnicy już od piątku, uczestnicząc w przygotowanych atrakcjach. Przed koncertem publiczność miała okazję bawić się jeszcze podczas występu supportu czyli grupy „Olej”. Po bisach organizatorzy mieli przygotowaną niespodziankę w postaci „fire show” stepnickiej młodzieży. Młodzież w ramach projektu „Stepnickie Ognie”, finansowanego z programu „Społecznik”, trenowała pod okiem instruktora przez dwa miesiące, by móc zaprezentować swoje umiejętności podczas Dni Stepnicy. Występ gwiazdy zakończył oficjalną część drugiego dnia obchodów święta Stepnicy,

jednak dla wszystkich wytrwałych przygotowano występ Dj'a, który poprowadził taneczną noc.

Trzeci dzień, to Sportowa Stepnica, na którą złożyły się turniej szachowy o Puchar Burmistrza, Gra Miejska z nagrodą w wysokości 1.000,00 zł, pokaz oraz otwarty trening kalisteniki grupy „trenuję-bolubię”, trening zumbi z panią Irminą Łachacz,

Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Stepnickiej przygotowało festyn rodzinny „Bezpieczne Wakacje” oraz Rajd Rowerowy, a TKKF – Turniej siatkówki plażowej.

Organizatorzy dziękują wszystkim za wspólne świętowanie i zapraszają za rok.

Społeczna odpowiedzialność biznesu

Biznes społecznie odpowiedzialny to odpowiedzialność przedsiębiorstw za ich wpływ na społeczeństwo w tym artykule prezentujemy osoby, które prowadząc własną działalność chętnie udzielają się i wspierają życie na wsi.

Jolanta Zaremba, PATJO BHP



Jest osobą uśmiechniętą, wiecznie pomocną. Klienci ją lubią, zawsze porozmawia z uśmiechem. Ma stałych klientów, z którymi współpracuje wiele lat. Są sytuacje, że chcą rozmawiać tylko z Panią Jolą. Jest otwarta na drugiego człowieka. Nie ocenia ludzi po wyglądzie, lubi rozmawiać i poznawać.

Jak wcześniej wspierała Pani imprezy lokalne?

- Najczęściej dzieliłam się i dawałam naczynia jednorazowe na ogniska, biesiady, festyny, imprezy. Worki, reklamówki. Kiedyś się nie angażowałam w organizację wydarzeń. Wolałam pomóc, dając jakieś potrzebne materiały, niż osobiście włączyć się w organizację. Teraz jest inaczej, sam fakt tego że jest to okrągła rocznica, duże wydarzenie i to wpłynęło na to, że się włączam z zaangażowaniem. Podoba mi się to. Daję auto, dwa wielkie worki fantów. Tak, podoba mi się to...

Bardzo często zgłaszają się do mnie ludzie, szkoły, przedszkola z prośbą o pomoc i wsparcie. Ostatnio pomagałam przy Święcie Pieczonego Ziemniaka. Jak ktoś się zwróci z prośbą o wsparcie, to nie odmawiam.

Co Pani daje pomaganie?

- To takie miłe uczucie, satysfakcja, że można zrobić coś dla drugiego człowieka,

taka radość z tego, że można się przyczynić do czegoś dobrego. Zdarzyło mi się pomóc, także przypadkowym osobom- dać komuś czapkę zimą, kiedy trzeba pomóc to robię. Cieszę się z tej imprezy. Czuje wewnętrznie zadowolenie, solidaryzuję się z mieszkańcami, jestem z nimi w grupie i działamy razem.

Miałam okres w życiu, że się wyłączałam z życia społecznego wsi, ale wracam.

Od czego się zaczęło?

- Zaczęło się 17 lat temu. Pracowałam w jednej firmie, która upadła po 3 latach. Podjęłam decyzję, że otwieram własną działalność. Początek był trudny, miało wystarczyć tylko na ZUS. Papierowa robota była okropna. Drukarkę miałam pożyczoną, monitor do komputera też miałam pożyczony, komputer był mój. Taki był początek. W asortymencie miałam to, z czym kojarzyli mnie ludzie. Ktoś potrzebował beczki oleju, to kombinowałam skąd mogę wziąć tę beczkę oleju. Firma działała w Miękowie, a około 12 lat temu przeniosłam ją do Goleniowa. Postanowiłam, że łatwiej będzie prowadzić działalność w mieście. Obecnie działają trzy sklepy, odzież damska, obuwie, torebki, tu sprzęt BHP. Ja jak Kwiatkowska jeździłam wszędzie tu to, to tam. Człowiek orkiestra.

Jaka jest Pani oferta?

- Moja wiodąca działalność i profesja to BHP, odzież, sprzęt. Robimy nadruki na odzieży, na wymiar, imiennie, rękawice. Mamy kilka firm, które współpracują z nami i staramy się być z nimi cały czas. Mamy też sprzęt, chemię także do codziennego użytku, nie tylko dla firm. Ludzie się przyzwyczaili i już w asortymencie mamy kilka produktów dla stałych klientów.

A co robi Pani dla siebie?

- Chciałabym mieć czasu więcej dla siebie, by mieć czas na swoje przyjemności. Dla siebie jeżdżę rowerem, chodziłam na jogę, jak przestałam chodzić to przestałam. Moje marzenie to wyjazd na wczasy do Chorwacji. Niestety w tym momencie nie mam jak, brakuje mi osoby do pracy. Ale myślę pozytywnie.

Irmina Łachacz

Józef Tadeusz Szykuć, prezes zarządu firmy Met-Instal



Od czego się zaczęło?

- Zaczęłam działalność tutaj w 1988 roku, kupiłem jedną część tego warsztatu, a drugą dobudowałem. Zaczęłam od budowy sieci wodno-kanalizacyjnej, instalacji wodnej i produkcji siatek. Były to trudne czasy. Lata 80. to był okres, kiedy byliśmy zaniedbani technicznie, nie miałem tu telefonu. Jak czegoś potrzebowałem, jeździłem do Goleniowa, by zadzwonić z domu. W roku 1989 miałam wspólny numer z sołtysem. Kiedy on rozmawiał, ja nie mogłem, kiedy ja rozmawiałem, on nie mógł. To były ciekawe, zabawne i trudne czasy. W latach 90 nastąpiła szybka transformacja, technologia poszła do przodu, pojawiały się już później światłowody.

Jak Pan się tu czuje?

- Tu w Miękowie czuję się bardzo dobrze. Ile mogę wspomóc mieszkańców i wesprzeć ich działania, to to robię. Chcę i staram się żyć tu z ludźmi w zgodzie i harmonii. Jakiś czas temu przeniosłem swoją hurtownię w inne miejsce i udostępniłem mieszkańcom pomiesz-

czenie, który im służy w razie potrzeby jako miejsce spotkań wiejskich. Kiedyś sponsorowałem piłkę nożną. Pomagam jak mogę. Zależy, o co poproszą mieszkańcy i jakie argumenty przedstawią, ale jestem otwarty. Nie odmawiam, pomagam. 30-40% osób zatrudnionych u mnie to osoby mieszkające tu w Miękowie i okolicy. Zostałem zaproszony na 750-lecie Miękowa i chętnie wezmę w nim udział. Lubię pomagać. Czasem coś, co jest trudniejsze do wykonania dla innych, dla mnie jest rzeczą łatwiej dostępną. A to, że mogę coś zrobić, daje zadowolenie i satysfakcję.

Co Pan oferuje jako firma?

- Bierzymy udział w przetargach na wykonanie kanalizacji, sieci wodociągowej, kanalizacji sanitarnej, deszczowej, drogi, jak ktoś potrzebuje to możemy zrobić przyłączy, a także produkujemy siatki. Wykonujemy instalacje i montaż tam, gdzie wygramy przetargi: Świnoujście, Szczecin, Kołbaskowo, Goleniów. Więc teren naszych działań jest dość rozległy.

Prywatnie?

- Lubię odpoczywać zimą na nartach i trochę w lesie, polując, przebywając w lesie, dokarmiając zwierzynę. Rzadziej spędzam czas odpoczywając nad morzem. Latem jest to u nas gorący sezon, dużo pracy, zimą łatwiej znaleźć czas na odpoczynek. Roboty stoją. Nasz klimat pozwala pracować do grudnia, styczeń, luty jest bardziej mroźny.

Pana marzenie?

- Mam chyba to szczęście, że moje marzenia się spełniały, w tej chwili nie mam specjalnych marzeń, życie się tak potoczyło, że mogłem realizować swoje plany i cele.

Czego Panu życzyć?

- Zdrowia i przede wszystkim zdrowia. I by wszystko funkcjonowało jak najlepiej, jak najdłużej.

Irmina Łachacz

Praca z ziołami, to czysta przyjemność

Agata i Ania, siostry - w różny sposób osiągają to, co w życiu ważne: harmonię, spełnienie, rozwój, akceptację

Naszym rodzinnym miastem jest Maszewo - chociaż dzieciństwo, a później dorosłe życie naznaczone były ciągłymi przeprowadzkami. To piękne tereny i widoki ziemi maszewskiej pobudziły nasze artystyczne dusze do tworzenia.

Co mówią o nas znajomi?

Agata - zajmuje ją wszystko, co pochodzi z wnętrza roślin i co wzbogaca organizm człowieka. Z pasji i wykształcenia - zielarka; do natury podchodzi z dużym szacunkiem i stara się ciągle pogłębiać wiedzę z zakresu zielarstwa. Wszystko co znajdzie wokół siebie musi wykorzystać bez strat, przerobić, przetworzyć. Ważne dla niej jest to co w nas, by żyć w zgodzie ze światem i sobą.

Ania - chce, by to co w nas, znalazło swoje odzwierciedlenie w tym, co mogą dostrzec inni. Z zamiłowania i potrzeby tworzenia - florystka; artystyczna dusza, która upiększa wszystko wokół siebie. Z roślin tworzy cudowne kompozycje, które wnoszą radość i tworzą klimat w domu, w mieszkaniu czy w biurze.

Los sprawił, że wszystko co w naszym życiu się działo, krążyło wokół tej ziemi. Miejsce zamieszkania ma zawsze ogromny wpływ na nasze podejście do życia. Przebywanie w otoczeniu zieleni lasów, pól i łąk zapewnia nie tylko piękne widoki, ale wręcz wymusza na nas określony sposób myślenia (nauczone od początku obcowania z naturą staramy się jak najbardziej wykorzystać zalety mieszkania



tutaj). To miejsce pozwoliło nam rozwinąć nasze pasje i zadbać o talent.

Powiat goleniowski to przede wszystkim natura, z której należy czerpać nie niszcząc jej, lecz współistniejąc.



Ilość terenów zielonych powoduje, że mamy, na wyciągnięcie ręki, mnóstwo ziół. Natura daje nam tutaj to, o czym gdzie indziej można tylko pomarzyć.

To szansa przede wszystkim dla nas, kobiet (choć nie tylko) na wykorzystanie naszych umiejętno-



ści i przekazywanych przez babcię przepisów na zdrowe życie.

Praca z ziołami to czysta przyjemność i mnóstwo satysfakcji, dlatego każdemu chętnie wskażemy, jak uzyskać radość z samodzielnie przygotowanych kosmetyków, maści, kremu, szamponu czy mydła.

Chcemy dzielić się swoją wiedzą i umiejętnościami, dlatego oferujemy możliwość przeprowadzenia warsztatów dla osób pragnących nauczyć się samodzielnego wykonywania kosmetyków.

Warsztaty florystyczne dla każdego to możliwość nauzenia się układania kompozycji kwiatowych, wianków okolicznościowych (adwentowych, świątecznych itp.).

Więcej informacji na: szseptuchowo.pl



Miękowo świętowało

Swoje 750. urodziny fetowało 14 lipca podgoleniowskie Miękowo. Odbył się tam z tej okazji pełen atrakcji festyn.

Pierwsza wzmianka o wsi pojawiła się w XIII wieku w dokumencie mówiącym o jej przynależności do klasztoru w Ueckermünde, a później Jasienicy, o czym świadczy niemiecka nazwa wsi Münchendorf (co można przetłumaczyć jako Mnichowo). Zaraz po II wojnie światowej wieś nazywała się Nowina, a później nadano jej dzisiejszą nazwę.

Obecnie mieszkają tam 233 osoby, z których większość spotkała się na pikniku zorganizowanym 14 lipca. Każda z nich mogła znaleźć na imprezie coś dla siebie, na scenie prezentowały się bowiem zespoły ludowe takie jak Kapela Goleniowska, Rutka, Czeremcha i Ina, pojawił się

także kabaret Ramol, potańczyć można było zumbę, a wieczorem do zabawy przygrywały grupy dyskotekowe - 2 Magic, Milano i Piotr Ochota. Wcześniej były oczywiście okazały tort, którym częstowano mieszkańców, rywalizowano o nagrody w najprzeróżniejszych, związanych z życiem na wsi konkurencjach, kto chciał mógł spróbować swoich sił w żonglerce, plecieniu wianków czy tkactwie, przejechać się konno, bądź po prostu spotkać się ze znajomymi.

Pogoda dopisała, atmosfera była świetna, bawiono się więc do późnych godzin nocnych.

pp



Przyroda okiem młodzieży - warsztaty fotograficzne

W dniach 27 – 31 maja 2018 roku odbyły się warsztaty fotograficzne – „Przyroda okiem młodzieży”, w których udział wzięła młodzież ze stepnickiej szkoły.

Grupa dziesięciu osób spotkała się, by przez kilka dni fotografować przyrodę Parku Natury Zalewu Szczecińskiego i Wolińskiego Parku Narodowego. Młodzieży towarzyszyła pani Anna Bochniarz-Mutkowska, a także członkowie Stowarzyszenia na Rzecz Wybrzeża - pan Kazimierz Rabski oraz pani Martyna Rabska-Osipowicz.

W niedzielne popołudnie nasi uczniowie zebrali się w Czarnocinie w Ośrodku "Gumiś", by tam spotkać się z młodzieżą przybyłą z Holandii, która była uczestnikiem podobnych warsztatów - wszystko po to by móc ćwiczyć język angielski i nawiązać kontakt.

Na drugi dzień, wyposażeni w aparaty i wodę do picia, wszyscy udali się w stronę Parku Natury Zalewu Szczecińskiego, by zrealizować zadanie, jakim było wykonanie zdjęć koników polskich i krów rasy Scottish Highland, które zamieszkują te tereny. Pogoda dopisywała a upał dawał się wszystkim we znaki. Po obiedzie kolejnym tematem zdjęć był las i plaża w Czarnocinie. Wieczorem nastąpiła prezentacja dwóch najlepszych zdjęć, które każdy



uczestnik projektu musiał wyselekcjonować spośród wszystkich wykonanych w danym dniu. Na czas warsztatów zaproponowany został także dodatkowy temat – drzewo.

We wtorek młodzież robiła zdjęcia marin: w Stepnicy i w Kopicach (gdzie udała się rowerami). Oczywiście głównym punktem w Stepnicy była Przystań Żeglarska

przy Kanale Młyńskim. Wieczorem wszyscy zasiedli przy ognisku i zjadali pyszne pieczone kielbaski. Czas umilały uczennice z klasy II A oddziałów gimnazjalnych: Gabriela Rogalska, Wiktoria Rogalska, Vanessa Merta, Alicja Tołstyko, i Agata Smolarek, które śpiewały znane i lubiane piosenki. Ponadto uczeń klasy III A Kacper Krawczyk zaprezentował wszystkim swoje

hobby jakim jest sztuka kręcenia ogniem. W nocnej scenerii, przy blasku księżycy wyglądało to naprawdę imponująco. Wszyscy byli pod ogromnym wrażeniem.

Kolejny dzień rozpoczął się od wycieczki autokarowej do Wioski Wikingów w Wolinie, Międzyzdrojów i Wolińskiego Parku Narodowego. Tematyką zdjęć w owym dniu była "siła morza". Ostatni

dzień obfitował w kolejne przygody. Tym razem wszyscy udali się kajakami w stronę Parku Natury Zalewu Szczecińskiego. Bawili się świetnie, a dla niektórych była to prawdziwa przygoda i pierwsza podróż kajakiem. Po czym nastąpiła, ostatnia już, prezentacja zdjęć do tematu dnia "100 % natury".

Każdego dnia wybierano najlepsze zdjęcia. Zwycięzcy poszczególnych dni otrzymywali różnego rodzaju podarki. Ponadto na sam koniec wybrano najlepszego fotografa. Tytuł ten otrzymała Kaja Kowalczyk z klasy III A oddziałów gimnazjalnych, która ciężko na niego zapracowała. Gratulujemy i mamy nadzieję, że to wyróżnienie zmotywuje Kaję do dalszej pracy oraz rozwijania pasji i umiejętności fotograficznych. Po ogłoszeniu wyników, każdy otrzymał pamiątkowy certyfikat. Wielka przygoda ma swe odzwierciedlenie w galeriach zdjęć uczestników działania.

Głównym celem projektu realizowanego w ramach działania aktywizującego w partnerstwie z LGD jest aktywizacja ludności wiejskiej.

Anna Bochniarz – Mutkowska

Morza szum, „Stepniczan” śpiew, wspomnienia Sybiraków i piękna, słoneczna pogoda. W takiej miłej atmosferze upłynęło poniedziałkowe popołudnie w Rewalu, gdzie w dniach 18-22 czerwca Związek Sybiraków obchodził 20 rocznicę Ogólnopolskiego Zjazdu Klubu Pawłodarczaków w Rewalu.

Morza szum...

18 czerwca 2018 r., na zaproszenie Prezesa Tadeusza Szumowskiego, zespół „Stepniczanie” wyjechał do Rewala, aby uświetnić uroczystość obchodów tej wyjątkowej społeczności.

Zespół w składzie: Krystyna Krakowiak, Róża Masłowicz, Leokadia Szulc, Józef Kaźmierczak, Czesław Stranz, Zdzisław Żerebiec, pod przywództwem Ryszarda Zagórskiego umilił swym śpiewem czas przybyłym gościom. Piosenki i przyśpiewki, jakie przygotował zespół, okazały się znane również publiczności. To zbudowało do-

skonałą atmosferę i umożliwiło wspólne nucenie, a nawet śpiewanie. Ponad godzinny występ wzruszył wszystkich. Miłe spotkanie uwieńczyła pyszna kolacja.

Zespół otrzymał piękny prezent w postaci dyplomu i odznaczenia od Związku Sybiraków.

Był to pożegnalny XX Zjazd Klubu Pawłodarczaków, mimo to życzymy kolejnych spotkań, pogody ducha, zdrowia i samych tak słonecznych dni, jak ten wspólnie spędzony w Rewalu.

**Małgorzata
Nicpoń - Mutkowska**





Smoczakowe górkę pokonane

Tradycyjnie bieg dzieci, a następnie rywalizacja nieco starszych amatorów biegu i nordic-walking. Ostatnie przed wakacjami zajęcia z cyklu Dragon Run, organizowane przez członków Nowogardzkiego Klubu Biegacza „Endorfina”, odbyły się w niedzielę, 17 czerwca 2018 roku.

Były to już piąte w tym roku spotkanie w ramach cyklu Dragon Run 2018. Tym razem, ze względu na wysoką temperaturę w ciągu dnia organizatorzy zdecydowali, że spotkanie wyjątkowo odbędzie się w godzinach wieczornych. Miejsce spotkania bez zmian – jak za każdym z pięciu wcześniejszych spotkań był to nowogardzki tor motocrossowy „Smoczak”.

Tradycyjnie, rywalizację rozpoczęto od startów najmłodszych w dwóch kategoriach wiekowych. Dzieci do pokonania miały symboliczny odcinek około 100 metrów. Jednak i tak musiały włożyć nieco wysiłku, gdyż trzeba było wspiąć się na sporej wielkości wzniesienie. Nie było z tym większego problemu, gdyż gorący doping rodziców oraz czekające na mecje

medale młodym biegaczom dodawały skrzydeł.

Tuż po biegu dzieci, do startu przystąpili dorośli. Krótka rozgrzewka przeprowadzona przez instruktorkę Karolinę Posacką i można było przystąpić do rywalizacji. Tym razem na starcie zjawili się blisko 10 osób, które do pokonania miały niecałe 4 kilometry. Podobnie jak w czasie poprzedniego spotkania, z górkami na Smoczaku postanowiły się zmierzyć także dwie osoby z kijkami do nordic-walking. Trasa nie należy do łatwych, gdyż aby ukończyć bieg trzeba „zaliczyć” około 10 podbiegów. Jak się po około 30 minutach okazało, wszyscy uczestnicy z dystansem poradzili sobie świetnie. Tradycyjnie biegaczom nie był mierzony czas, gdyż najważniejsze

nie były osiągnięte rezultaty, ale dobra zabawa. Tak było i po biegu. Po przekroczeniu linii mety była możliwość upieczenia kiełbaski na ognisku oraz czas na integrację.

To już druga edycja nowogardzkiego Dragon Run, które od samego początku odbywają się na terenie nowogardzkiego Smoczaka. Impreza jest otwarta dla wszystkich chcących w sposób aktywny spędzić czas wolny. Cykl spotkań odbywa się w ramach partnerstwa z Lokalną Grupą Działania Szanse Bezdroży Gmin Powiatu Goleniowskiego. Kolejne spotkanie odbędzie się już w wakacje. Na zakończenie cyklu dla wszystkich sumiennie uczestniczących biegaczy wręczone zostaną pamiątkowe medale.

Endorfina Nowogard



Festyny budujące więzi

30 czerwca we wsi Mokre odbył się III Festyn Parafialny. Organizatorem wydarzenia była Rada Sołecka wraz z Radą Parafialną, a inicjatorem ksiądz Mariusz Bator.

Ksiądz Mariusz przeniósł się tu do parafii trzy lata temu. Obserwując i poznając mieszkańców zauważył, że znają się w swoich miejscowościach, ale brakuje między nimi integracji. Stwierdził, że najlepszym sposobem na zintegrowanie będzie zorganizowanie czegoś wspólnego. I tak powstał pomysł Festynu Parafialnego. Parafia obejmuje cztery wsie- Karkowo, Kania, Rosowo i Mokre. Pierwsze wydarzenie integracyjne miało miejsce w Kaniu, rok temu festyn odbył się w Rosowie, w tym roku organizatorem głównym jest wieś Mokre, a w 2019 odbędzie się w Karkowie.

- Pierwsze ogłoszenie dotyczyło festynu integracyjnego. Żeby móc poznać się między wioskami. Ważne było dla mnie pierwsze spotkanie we własnym gronie, by dowiedzieć się kto z mieszkańców może coś zaoferować od siebie, pokazać, zaproponować. I faktycznie okazało się, że mamy osobę, która ma zdolności muzyczne, ktoś ma zdolności kulinarne, ktoś ma zdolności organizacyjne i dar do prowadzenia animacji. Odzew mieszkańców jest bardzo pozytywny. To dobra okazja by ludzie wyszli z domów i pobyli razem - mówi ks. Mariusz Bator

W trakcie festynu mieszkańcy wspólnie spędzają czas, organi-

zowane są zabawy i konkursy dla dzieci i dorosłych, fany, wspólne biesiadowanie przy daniach przygotowanych przez mieszkańców, taneczna zabawa, wszystko przygotowane we własnym zakresie. Mieszkańcy nie wynajmują, nie zlecają wykonania czegoś osobom z zewnątrz. Wszystko jest przygotowane własnymi, wspólnymi siłami.

- Mamy tu same pyszności. Wychodzimy z założenia, że przede wszystkim pomagamy sobie. Rok temu Panie z Mokrych przywiozły nam pierogi i ciasta, a w tym roku my dokładamy się do zabawy. To miłe, kiedy jest współpraca, zawiązują się przyjaźnie, można poznać mieszkańców z sąsiednich wsi, wymienić się przepisami, ma to swój cel. Te festyny parafialne są integracyjne i budujące więzi. Ksiądz jest głównym organizatorem, który potrafi wszystkich zespolić i zachęcić do wspólnej pracy - mówi jeden z uczestników.

W trakcie zabawy widać było duże zaangażowanie wszystkich uczestników. Przyjazną atmosferę i rozgadanych, zadowolonych mieszkańców, uśmiechnięte biegające dzieci. To fantastyczna inicjatywa łącząca mieszkańców i pokolenia.

Irmina Łachacz

Animatorka społeczności lokalnej

Bezpieczna zabawa to podstawa

14 lipca na placu zabaw w Osinie zamontowano nowe huśtawki i zorganizowano festyn rodzinny w ramach projektu „Bezpieczna Zabawa To Podstawa”, który uzyskał dofinansowanie z programu „Społecznik 2018” pod patronatem Marszałka Województwa Zachodniopomorskiego.

W sobotnie popołudnie kilkadziesiąt osób bawiło się i pracowało na placu zabaw. Projekt realizowano przy udziale Rady Sołeckiej Osiny, mieszkańców, członków Stowarzyszenia SKOs. Były konkursy i zabawy dla dzieci oraz całych rodzin, popcorn i słodziutki, ciepłutkie gofry oraz wata cukrowa. Co najważniejsze, przy okazji w czynnie społecznym zamontowano nowe huśtawki.



red.

Hortensje - ciąć czy nie? A jeżeli tak, to jak?

Bardzo wielu osób zadaje to pytanie. Patrząc na mnogość odmian tych krzewów, można dostać zawrotu głowy.

Spojrzenie na podział systematyczny hortensji może ułatwić zadanie. Hortensje dzielimy na 4 grupy: ogrodowe, drzewiaste/krzewiaste, bukietowe/wiechowate i pnące.

Hortensje ogrodowe.

Kwitną na pędach zeszłorocznych, dlatego tnijemy je na przełomie marca i kwietnia na wysokość ok. 20-30 cm nad poziom gruntu, tak aby na każdym pędzie zachować od 2 do 4 oczek, z których roślina wypuści kwitnące pędy.

Hortensje drzewiaste/krzewiaste.

Obie nazwy funkcjonują równolegle. Hortensje drzewiaste kwitną na pędach tegorocznych czyli wyrosłych w danym roku. Jesienią ścinamy zaschnięte pędy jedynie w celach estetycznych na wysokość ok. 40-70 cm. Dopiero wiosną na przełomie marca i kwietnia ścinamy pędy tak aby zostawić po 2-4 oczka na każdym z nich. Dodatkowo wycinamy gałązki suche, cienkie i uszkodzone.

Hortensje bukietowe/wiechowate.

Nazwy te stosuje się zamiennie. Krzewy te nie wymagają cięcia. Pozwalamy im rosnąć naturalnie. Usuwamy jedynie gałązki suche, złamane lub wrastające w inne rośliny na rabacie.

Hortensje pnące.

Hortensje pnące cięcia nie potrzebują. Są mało rozpowszechnione w naszych ogrodach. Znakomicie czują się w półcieniu gdzie ich duże, białe, talerzowate kwiatostany fantastycznie rozświetlają zielen liści.

Hortensje wyróżniają się bardzo długim okresem kwitnienia i okazałymi kwiatostanami w różnych kolorach. Hortensje ogrodowe i pnące wymagają stanowiska półcienistego i znacznej ilości wody. Hortensje drzewiaste lubią półcień, będą rosły dobrze również w słońcu pod warunkiem dostatecznej ilości wody w podłożu. Hortensje bukietowe potrzebują słońca i umiarkowanych ilości wody. Wszystkie krzewy kwitną bardzo silnie dlatego nie zapominajmy o nawożeniu ich nawozami przeznaczonymi dla hortensji, bogatymi w fosfor, potas i mikroelementy.

Mgr inż. Katarzyna Tańska

specjalista kształtowania terenów zieleni prowadzi Szkołę Roślin Ozdobnych 'MALWA' i Centrum Ogrodnicze w Przybiernowie, ul. Kościuszki 17 a



Hortensja bukietowa Kyushu



Hortensja bukietowa Sundae Fraise



Hort. bukietowa Magical Candle



Hortensja ogrodowa niebieska



Hortensja pnąca



Hortensja ogrodowa różowa



Hortensja drzewiasta Pink Anabelle



Hortensja pnąca



Hortensja drzewiasta Anabelle

Bon rabatowy należy wyciąć z gazety i przed zakupem roślin oddać sprzedawcy. Wówczas naliczony zostanie rabat w wysokości 10 % wartości zakupionych roślin. Kupon jest jednorazowy, nie obejmuje roślin z wyprzedaży, nie łączy się z żadną inną promocją.

Szkółka Roślin Ozdobnych 'MALWA' i Centrum Ogrodnicze
ul. Kościuszki 17 a, 72-110 Przybiernów

www.facebook.com/malwaszkolka

10% rabatu

na zakup roślin

bon ważny
do 30.08.2018 r.